

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015r.

sprawy **Z. K.** obwinionego o wykroczenie z art. 92 § 1 k.w.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 18 lutego 2015 roku, sygn. akt. VIII W 741/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. obciąża obwinionego Z. K. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł w całości.

Dariusz Kawula

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, wyrokiem z dnia 18 lutego 2015 r. uznał obwinionego Z. K. za winnego tego, że w dniu 21 stycznia 2014 r., o godz. 16.30, w P., na ul. (...), na drodze publicznej, kierując pojazdem marki A. (...) o nr rej. (...), nie zastosował się do znaku P-22 (...), tj. popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. i wymierzył mu karę nagany oraz obciążył go kosztami postępowania.

Wyrok ten zaskarżył obrońca obwinionego, zarzucając wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że w dniu 21 stycznia 2014 r. panowały dobre warunki drogowe oraz że obwiniony zjechał na pas dla autobusów z uwagi na pośpiech i wygodę, a nie dla uniknięcia kolizji, a także że wykonanie przez obwinionego manewru powrotu na właściwy pas ruchu było bezpieczne i zasadne przy uwzględnieniu panujących warunków drogowych i prędkości poruszających się pojazdów,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 16 § 1 k.w. przez jego niezastosowanie,
3. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 70 § 5 k.p.w. polegająca na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy,
4. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 4, 5 § 2, 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. i art. 34 k.p.w., polegająca na oparciu orzeczenia jedynie na części przeprowadzonych dowodów, dokonaniu oceny dowodów z przekroczeniem granic swobodnej oceny w sposób całkowicie dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

5. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. 39 § 1 k.p.w. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z instytutu meteorologii w celu ustalenia jakie warunki pogodowe panowały w P. w dniu 21 stycznia 2014 r.,

6. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 413 § 2 okt. 1 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. polegająca na wskazaniu niezbędnego elementu strony podmiotowej umyślnego czynu przypisanego, tj. ustalenia postaci zamiaru oraz poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób nie spełniający wymagań stawianych uzasadnieniu Sądu I instancji w stopniu umożliwiającym kontrolę zaskarżonego wyroku.

W konkluzji, skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie Z. K., ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż metodologicznie wadliwe jest stawianie w środku odwoławczym, czy też nadzwyczajnym środku zaskarżenia, zarzutu obrazy prawa materialnego, gdy skarżący kwestionuje zarazem ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia. Obraza prawa materialnego polega bowiem na jego wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia prowadzi jednak do wniosku, iż autor apelacji kwestionuje ustalenia faktyczne także w zakresie rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdyż Sąd Rejonowy nie ustalił, jakoby obwiniony był zmuszony do gwałtownego hamowania i zjechanie na sąsiedni pas uchroniło go od kolizji, a tylko takie ustalenie uprawniałoby zarzut naruszenia prawa materialnego przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym.

Sąd Okręgowy nie znalazł jednak podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.) Zgodnie z tym przepisem, organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniem dowodowym. Uważna lektura akt sprawy, w tym uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, dokonał jego wszechstronnej oceny uwzględniającej wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny niezawierający błędów. Sąd Rejonowy jednoznacznie wyjaśnił motyw, którymi kierował się przy stwierdzeniu sprawstwa obwinionego.

Natomiast apelacja obwinionego miała charakter czysto polemiczny, bez wskazania konkretnych sprzeczności w toku rozumowania Sądu Rejonowego, co jest daleko niewystarczające do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Powszechnie przyjmuje się bowiem, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Przede wszystkim, słusznie Sąd Rejonowy uznał, że na drodze panowały dobre warunki drogowe, co potwierdzili przesłuchani świadkowie – funkcjonariusze policji. Co więcej jednak, okoliczność ta została potwierdzona również w jednym z wydruku przedstawionym przez obwinionego. Informacja z portalu e-poznan.pl wskazuje bowiem, że w dniu 21 stycznia 2014 r. marznący deszcz padał tylko do 9.00, zaś sytuacja na drogach jest spokojna (k. 36). Natomiast pozostałe informacje były wyłącznie prognozami. Niemniej jednak należy, w ocenie Sądu Odwoławczego te okoliczności mają znaczenie drugorzędne. Stąd też całkowicie chybiony jest zarzut nie przeprowadzenia z urzędu dowodu z informacji uzyskanej z instytutu meteorologii.

Sąd Okręgowy podzielił również ustalenia Sądu I instancji co do miejsca zmiany pasa ruchu. Przede wszystkim – wbrew twierdzeniom obrońcy można jednoznacznie ustalić miejsce, w którym do zjechania na buspas doszło. Bezpośrednio do zdarzenia P. K. sporządził bowiem szkic sytuacyjny, z którego jednoznacznie wynika, że Z. K. zjechał na wysokości sklepu (...), zaś zdjęcia zamieszone na portalu google.maps pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że było to w odległości 280 m od skrzyżowania z ul. (...) (a nie jak wskazywał obwiniony 10-50 m).

Brak było również podstaw do podważenia ustaleń Sądu meriti w zakresie przyczyn zmiany przez obwinionego pasa ruchu. Doświadczenie życiowe i zawodowe Sądu Okręgowego wskazuje, iż buspasy stanowią dużą pokusę do omijania korków, zwłaszcza w godzinach popołudniowego szczytu, zaś obwiniony poruszał się przez P. o godzinie 16.30. Co znamienne zresztą, w rozmowie z funkcjonariuszem nie wspomniał o grożącej mu kolizji, lecz wskazał, że nie zauważył znaku. Trudno więc w tej sytuacji uznać wyjaśnienia obwinionego złożone na późniejszym etapie postępowania za wiarygodne. Sąd Okręgowy podkreśla przy tym, że nawet gdyby obwiniony rzeczywiście był zmuszony do wykonania manewru „obronnego” w postaci zjechania na sąsiedni pas, to i tak nie umniejsza to jego odpowiedzialności. Skoro bowiem jadąc w korku, w którym prędkość pojazdów oscylowała wokół 10 km/h, musiał zjechać na sąsiedni pas, by uniknąć uderzenia w poprzedzające go auto, to logicznym jest, że nie zachował bezpiecznej odległości od tego pojazdu. E., nie działał w stanie wyższej konieczności, gdyż sytuacja zagrożenia w ogóle nie pojawiłaby się gdyby odstęp został przez niego prawidłowo zachowany.

W konsekwencji pozbawiona znaczenia jest analiza opłacalności wykonania manewru powrotu na właściwy pas, gdyż nie taki był cel obwinionego. Podkreślenia jednak wymaga, że przestrzeganie przepisów ruchu drogowego oceniane jest pod kątem zgodności zachowania kierowców z prawem, a nie „opłacalności” manewrów. Zdaniem Sądu znaczenia pozbawiony jest również powód, dla którego funkcjonariusze zatrzymali Z. K. dopiero przed skrzyżowaniem z ul. (...), skoro obwiniony nie kwestionował, że ocenianego manewru dokonał.

Nie dziwi przy tym, że zeznania funkcjonariuszy złożone na rozprawie, a więc po upływie roku od zdarzenia różniły się w szczegółach. Tego typu interwencje stanowią dla nich codzienność, zaś powszechnie wiadomo, że upływ czasu i rutynowe podchodzenie do obowiązków powodują, że takie zdarzenia szybko zacierają się w pamięci. Nie ma przy tym zakazu korzystania z notatek przy składaniu zeznań, nie sposób zaś wymagać od funkcjonariuszy policji, by pamiętali każdą interwencję w najdrobniejszych szczegółach.

Trudno również w postępowaniu Sądu I instancji odnaleźć naruszenie zasady obiektywizmu, której istotą jest zarówno konieczność realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron oraz innych uczestników postępowania, jak i niezbędność przestrzegania przez niego zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Sam autor

apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które by dowodziły postępowania Sądu Rejonowego wbrew tak rozumianej zasadzie obiektywizmu, a i analiza postępowania dowodowego słuszności takich również nie potwierdza.

Sąd odwoławczy nie znalazł także podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Nie można również twierdzić, że do naruszenia domniemania niewinności czy też reguły in dubio pro reo doszło dlatego, że sąd nie powziął wątpliwości, uznając wszystkie relewantne kwestie za wyjaśnione – jest to bowiem zagadnienie oceny dowodów (Hofmański, Sadzik, Zgryzek., Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Warszawa 2007.).

Konkludując, pozbawiony podstaw okazał się więc zarzut błędu ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Sąd nie znalazł również podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. Obrońca nie poparł zresztą powyższego zarzutu żadnymi szczegółowymi argumentami. Również lektura uzasadnienia Sądu I instancji nie daje podstaw do uznania, by Sąd Rejonowy naruszył dyspozycję wskazywanego przepisu. Sąd meriti wskazał wszystkie dowody na których się oparł i dokonał ich wnikliwej oceny, co zostało już omówione wcześniej.

Apelacja została wniesiona przez obrońcę przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18). Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi.

W ocenie Sądu Odwoławczego orzeczenie kary nagany przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i obciążających, jest wręcz łagodne do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia. Ponieważ jednak apelacja skierowana została wyłącznie na korzyść, Sąd Okręgowy nie mogąc zaostrzyć wymierzonej kary, utrzymał zaskarżony wyrok również w tym zakresie i nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zasady określone w art. 118 § 1 k.p.k. oraz art. 627 i art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., obciążył obwinionego kosztami postępowania za II instancję.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Dariusz Kawula